

# Płacz po **Warszawie**

**Powstanie Warszawskie 1944.  
Dzienniki. Świadectwa**

Opracowali:

Wiktoria **Śliwowska**, Janusz **Marszalec**,  
Artur **Wodzyński**

Gdańsk 2014

REDAKCJA:

Beata Bińko

KOREKTA I INDEKS:

Anna Kaniewska

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH:

Magdalena Błażków KreacjaPro

NA OKŁADCE:

Zasypana gruzem ulica Szpitalna. W tle widoczny kontur Prudentialu. Pierwsza dekada września 1944 r. Fot. Eugeniusz Lokajski „Brok”, zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego

RECENZENCI:

prof. dr hab. Andrzej Gąsiorowski, dr hab. Piotr Niwiński

Copyright © 2014 by the Authors and Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

ISBN 978-83-63029-20-3

WYDAWCA:

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku  
ul. Długa 81-83, 80-831 Gdańsk  
tel. +48 58 323-75-20, fax. + 48 58 323-75-30  
e-mail: sekretariat@muzeum1939.pl  
www.muzeum1939.pl

SKŁAD I ŁAMANIE:

studio 66a – Piotr Górski

DRUK I OPRAWA:

OMIKRON Sp. z o. o.  
Stare Babice

## Spis treści

<b>Kilka słów wstępnych</b> (Wiktoria Śliwowska) . . . . .	9
--	---

<b>Nota edytorska</b> . . . . .	20
---------------------------------	----

### Część pierwsza

1. Dziennik „Aldony” – Zofii z Korczaków, primo voto Błatonowej, secundo voto Korczak-Zawadzkiej. 1 sierpnia – 21 października 1944 r. . . . .	23
2. Odezwa dowódcy Zgrupowania „Chrobry II” kpt. „Lecha Grzybowskiego” (Wacława Zagórskiego) do żołnierzy – kobiet 2 baonu. Na ręce por. „Reginy” (Anieli Cieszkowskiej) . . . . .	58
3. List „Aldony” do brata Kazimierza Korczaka . . . . .	60
4. Fragment wspomnień starszej siostry „Aldony”, Marii (Marychny) z Korczaków Mejerowej. . . . .	62
5. Korespondencja „Aldony” i „Reginy” z Wacławem Zagórskim (kpt. „Lechem Grzybowskim”) na marginesie jego książki <i>Wicher wolności</i> . <i>Dziennik powstańca</i> i jej ewentualnego wydania w PRL . . . . .	65
6. Humor <i>dramatis personae</i> . . . . .	79

### Część druga

Wspomnienia o Powstaniu Warszawskim i jego skutkach po dzień dzisiejszy, spisane przez Wiktorię Śliwowską, w 1944 r. trzynastolatkę Wisię Załęską, która u Jadwigi Świerczyńskiej spędziła także czas powstania od 1 sierpnia do 8 października 1944 r. na rogu placu Zbawiciela i Marszałkowskiej 41, w oficynie i w piwnicy domu, zachowanego w stanie nienaruszonym do dziś dnia . . . . .	85
--	----

### Biogramy (opracowała Wiktoria Śliwowska)

„Aldona” . . . . .	100
--------------------	-----

Józeczek, Józiek . . . . .	104
„Regina” . . . . .	109
„Ziuta” . . . . .	111
Wisła . . . . .	114
Jadwiga Świerczyńska . . . . .	116
Rodzina Korczaków . . . . .	118
Kazimierz Korczak . . . . .	118
Maria (Marianna), Marychna z Korczaków Mejerowa . . . . .	118
Władysław (Władzio) Mejer . . . . .	119
Bogusław Jan Mejer (Boguś) . . . . .	119
Jadwiga Plewko z Korczaków (Jadzia) . . . . .	120
Alina (Alinuszka) Staniszevska z Korczaków . . . . .	120
Jerzy Staniszevski . . . . .	120
Władysław Kazimierz Korczak . . . . .	121

### **Część trzecia**

Dziennik Marii Dybaczewskiej („Jolanty”) z 2 batalionu Zgrupowania „Chrobry II”, jadącej pod komendą niemiecką w nieznanie razem z „Reginą” (Anielą Cieszkowską) i „Ziutą” (Teofilą Wichową) w grupie kobiet jeńców z Powstania Warszawskiego . . . . .	125
---	-----

### **Biogram Marii Dybaczewskiej „Jolanty”**

(opracowali Maria Derwojedowa i Janusz Marszalec) . . . . .	176
---	-----

### **Posłowie**

Postawy społeczne w Powstaniu Warszawskim (Janusz Marszalec) . . . . .	179
--	-----

<b>Kilka słów na zakończenie</b> (Wiktorja Śliwowska) . . . . .	200
---	-----

Wykaz skrótów . . . . .	202
Abstract . . . . .	205
Indeks osób . . . . .	207

*Dedykujemy ten tomik wszystkim kobietom, które sprawdziły się w godzinie próby, biorąc na siebie w roku '44 trud pomocy żołnierzom i cywilom, ginąc na równi z nimi i nie żądając nic w zamian.*

## Kilka słów wstępnych

Wiktoria Śliwowska

*Dziennik Zofii Korczak-Zawadzkiej „Aldony”* zachował się w moim archiwum rodzinnym. 3 października 2003 r. przekazałam go wraz z innymi dokumentami do zbiorów prof. Marka Ney-Krwawicza<sup>1</sup>. Nadchodząca 70. rocznica Powstania Warszawskiego uświadomiła mi, że jeżeli nie opracuję tych materiałów źródłowych, nie rozwiążę inicjałów i nie wyjaśnię faktów, o których mowa, a które tylko mnie są wiadome, to pozostaną one pod wieloma względami niezrozumiałe. Poruszone w dzienniku sprawy poza mną pamiętają: syn Anieli Cieszkowskiej („Reginy”) – Włodzimierz, lat 91, syn Teofili Wichowej („Ziuty”) – Jerzy, lat 78, oraz z rodziny Zofii Korczak-Zawadzkiej („Aldony”) – Bogusław Jan Mejer, lat 72. Jest więc już najwyższa pora, aby tą wiedzę podzielić się z innymi.

Gdyby nie twarde postanowienie rozwikłania zapisków „Aldony”, nie udało by się zgromadzić licznych fotografii ze zbiorów rodzinnych Włodzimierza Cieszkowskiego, Bogusława Jana Mejera i moich. Niepełne byłyby też biografie trzech przyjaciółek: „Aldony”, „Reginy” i „Ziuty”, oraz innych osób wymienianych w dzienniku i pozostałych relacjach, na przykład Jadwigi Świerczyńskiej, która wyszła z Warszawy 8 października ze mną i swoim adoptowanym synkiem Tadzkiem. Gdyby nie ta książka, nikt nie wspomniałby Kazimierza Korczaka, czynnego podczas okupacji w warszawskiej AK (ps. „Antek”). W sierpniu 1944 r. powierzono mu zadanie: „ubezpieczać i osłaniać od ulicy Żąbkowskiej i Brzeskiej oddziały atakujące Dworzec Wileński”<sup>2</sup>. To by wyjaśniało, dlaczego powstanie zastało go na Pradze. Gdy okoliczności się zmieniły, poszedł wraz

---

<sup>1</sup> Marek Ney-Krwawicz (ur. 1956), historyk, doktor habilitowany, pracownik Instytutu Historii PAN, zajmuje się głównie problematyką polskiej konspiracji niepodległościowej w czasie II wojny światowej. Kolekcjonuje pamiątki związane z Polskim Państwem Podziemnym, autor wielu wystaw na ten temat.

<sup>2</sup> H. Hubert, *Ognie nad Wisłą*, Warszawa 1960, s. 45.

z kościuszkowcami<sup>3</sup> na Berlin. Niniejszy tom jest też pretekstem, aby wspomnieć Jerzego Staniszewskiego – męża Aliny Korczakówny, muzyka (grał na oboju). Tak naprawdę niewiele o nim wiadomo: był powstańcem, poległ 12 września 1944 r. na Starym Mieście pod pseudonimem „Jerzyk”.

*Dziennik „Aldony”* stanowi przede wszystkim ważki materiał uzupełniający historię Zgrupowania „Chrobry II”<sup>4</sup>, opisanego między innymi w wydanej w 1957 r. w Londynie książce dowódcy 2 batalionu<sup>5</sup> tegoż zgrupowania Wacława Zagórskiego<sup>6</sup> (ps. „Lech Grzybowski”) pt. *Wicher wolności. Dziennik po-*

---

<sup>3</sup> Chodzi o żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego. Patronem 1 Dywizji Piechoty tejże armii był Tadeusz Kościuszko. Z czasem „kościuszkowcami” zaczęto nazywać wszystkich żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

<sup>4</sup> Zgrupowanie „Chrobry II” sformowane zostało w pierwszych dniach powstania w Śródmieściu Północnym (przed powstaniem dowództwo AK nie planowało stworzenia takiej jednostki). Zgrupowanie powstawało, skupiając oddziały, grupy żołnierzy oraz ochotników znajdujących się w tej części Śródmieścia. Dowództwo objął 4 VIII 1944 r. mjr Zygmunt Brejnak ps. „Zygmunt”. Dowódcami dwóch batalionów, które weszły w skład Zgrupowania, byli kpt. Tadeusz Przystojecki ps. „Lech Żelazny” oraz por./kpt. Wacław Zagórski ps. „Lech Grzybowski”. Zgrupowanie „Chrobry II” zostało podporządkowane dowódcy I Obwodu Śródmieście płk. Edwardowi Pfeifferowi ps. „Radwan”. Wśród jego żołnierzy znaleźli się nie tylko członkowie AK, lecz także innych organizacji konspiracyjnych, przede wszystkim NSZ. Zgrupowanie toczyło walki głównie w rejonie ulic Towarowej, Grzybowskiej i Ciepłej, przez większość powstania utrzymując swoje pozycje mimo silnych ataków nieprzyjaciela. Kilkakrotnie Zgrupowanie „Chrobry II” przechodziło również do działań zaczepnych, m.in. nacierając 13 i 31 sierpnia w kierunku Starówki. 20 września oddziały zgrupowania przemianowano na 1 i 2 batalion 15 pułku piechoty 28 Dywizji Piechoty AK im. Stefana Okrzei. Po kapitulacji powstania jednostka opuściła Warszawę 5 X 1944 r. Łącznie przez szeregi Zgrupowania „Chrobry II” przeszło ponad 3000 żołnierzy, z czego 400 poległo, a ok. 1500 zostało rannych. Więcej na temat Zgrupowania „Chrobry II” zob. K. Utracka, *Zgrupowanie AK „Chrobry II”*, Warszawa 2002.

<sup>5</sup> Jednostka ta powstała 11 sierpnia 1944 r. na bazie oddziału stworzonego w pierwszych dniach powstania przez por. Wacława Zagórskiego ps. „Lech Grzybowski” i wchodziła w skład Zgrupowania „Chrobry II”. Batalion otrzymał zadanie obrony północnej flanki Zgrupowania „Chrobry II”. Bronił pozycji w prostokącie ulic Krochmalna – Ciepła – Łucka – Wronia. Szczególnie ciężkie walki stoczono 15 sierpnia, kiedy to Niemcy omal nie przełamali linii obronnych batalionu. Sytuację udało się opanować dopiero po kontrataku prowadzonym przez szefa sztabu Zgrupowania „Chrobry II” kpt. Jana Jarosza ps. „Proboszcz”, który tego samego dnia poległ. W nocy z 30 na 31 sierpnia oddziały 2 batalionu Zgrupowania „Chrobry II” brały udział w nocnym natarciu na pl. Bankowy. We wrześniu toczono już tylko walki obronne. Niemcy nie zdołali sforsować pozycji 2 batalionu aż do końca powstania. 20 września jednostka ta została przemianowana na 2 batalion 15 pułku piechoty 28 Dywizji Piechoty AK im. Stefana Okrzei. Po kapitulacji żołnierze 2 batalionu przed wymarszem z Warszawy złożyli broń na pl. Kercelego.

<sup>6</sup> Wacław Zagórski, „Daniel”, „Lech”, „Lech Grzybowski” (1909–1982), urodzony w Kijowie w rodzinie inteligenckiej, w 1927 r. zdał maturę w Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie, następnie studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim (ostatecznie studiów nie ukończył). Popierał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, w poglądach politycznych bliski był nur-

wstańca, wielokrotnie wznawianej w formie reprintów. Egzemplarze londyńskie dotarły do rąk „Aldony” i „Reginy”, które przesłały autorowi – na jego prośbę – swoje uwagi i sprostowania, a także otrzymały od niego niezwykle interesujące listy, również warte zamieszczenia w niniejszej książce.

Trzeba zaznaczyć, że tak rozwiniętych dzienników jak obecnie prezentowane, powstało wyjątkowo niewiele: toczące się walki, rzecz jasna, nie sprzyjały pisaniu... Nic przeto dziwnego, że wszystkie fragmenty dzienników pióra Marii maltanki<sup>7</sup> (sześć), a także relacje z listu „Janki” oraz Zofii maltanki, które w formie ilustracji drukuje w *Wichrze wolności* Zagórski, są niezwykle lakoniczne. Mimo podtytułu *Dziennik powstańca* jest to w istocie pamiętnik Wacława Zagórskiego, spisany w formie dziennika, powstały na podstawie dostępnych autorowi dokumentów i własnej pamięci, poddanej surowej weryfikacji. Podobnie postępuje na przykład Andrzej Świętochowski w swym *Pamiętniku warszawskiego chłopaka*, datując wydarzenia od 28 lipca po 7 października 1944 r.<sup>8</sup>, nie

---

towi piłsudczykowskiemu. W latach 1931–1932 odbywał służbę wojskową, w 1935 r. otrzymał stopień podporucznika rezerwy. Do wybuchu wojny pracował jako dziennikarz w różnych pismach, był też członkiem Obozu Zjednoczenia Narodowego. We wrześniu 1939 r. przydzielony do 27 Dywizji Piechoty w Łucku, trafił do niewoli sowieckiej, z której wydostał się dzięki wstawiennictwu znajomego komunisty polskiego. Działal następnie w konspiracji socjalistycznej w Wilnie. W marcu 1940 r. jako emisariusz socjalistycznej organizacji „Wolność” przedostał się do Warszawy. Po rozwiązaniu tej organizacji i przejściu większości jej członków do Polskich Socjalistów związał się z ruchem piłsudczykowskim. W 1942 r. zajmował się tajną działalnością wydawniczą w Kielcach. Po powrocie do Warszawy kierował drukarnią przy ul. Targowej 47, a następnie drukarnią piłsudczykowskiego Konwentu Organizacji Niepodległościowych przy Grzybowskiej 17. Jednocześnie pomagał ukrywającym się obywatelom polskim narodowości żydowskiej. Krótko przebywał też w oddziale Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta” w Kieleckiem, dokąd wyjechał w sprawie przed arestowaniem w lipcu lub sierpniu 1943 r.). Po powrocie do Warszawy nadal prowadził drukarnię na Grzybowskiej. Na początku Powstania Warszawskiego zorganizował w Śródmieściu Północnym oddział, który jako 2 batalion wszedł w skład Zgrupowania „Chrobry II”. Batalionem tym dowodził w stopniu kapitana do końca powstania. Po kapitulacji przebywał w kilku oflagach, uwolniony przez wojska alianckie, wstąpił do 2 Korpusu we Włoszech. W 1946 r. osiedlił się w Wielkiej Brytanii, gdzie początkowo wykonywał prace fizyczne. W latach 1959–1982 był redaktorem naczelnym „Tygodnia Polskiego”. Opublikował wspomnienia *Wolność w niewoli* oraz *Wicher wolności. Dziennik powstańca*. Działal w PPS, pełnił wysokie funkcje partyjne. Zmarł i został pochowany w Londynie. Odznaczony. Trzykrotnie żonaty, miał dwie córki. Więcej na temat Wacława Zagórskiego zob. M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005, s. 850–859.

<sup>7</sup> Chodzi tutaj o pielęgniarki Szpitala Maltańskiego w Warszawie. Nie wiadomo, czy wymieniane w tekście kilkakrotnie „siostry maltanki” były rzeczywistymi członkiniami Zakonu Maltańskiego, należy przypuszczać, że jest to skrót myślowy, oznaczający jedynie przynależność do personelu Szpitala Maltańskiego.

<sup>8</sup> A. Świętochowski, *Pamiętnik warszawskiego chłopaka*, Warszawa 2009, s. 67–108.



informując jednakże czytelnika, czy posługiwał się jakimiś notatkami, czy też rzeczywiście podał do druku pisany w czasie powstania dziennik dotyczący przebiegu walk na Żoliborzu i w Śródmieściu.

Z kolei opublikowany ostatnio przez wydawnictwo LTW wybór siedmiu fragmentów z dzienników pisarzy, świadków Powstania Warszawskiego, ma w sobie niewątpliwy autentyzm. Trzeba jednak pamiętać, że tak popularne dzisiaj edycje znanych literatów powstawały z reguły z myślą o druku. Nie umniejsza to bynajmniej ich znaczenia, ale nakłada na teksty pewne ograniczenia<sup>9</sup>.

Istnieją – rzecz jasna – dzienniki bojowe, ale to zupełnie inna dziedzina wiedzy o powstaniu.

Znacznie liczniejsze są pamiętniki; ich wartość zależy zarówno od tego, kto je pisze, jak i kiedy powstają. Jeśli upływ lat jest znaczny, a pamięć wybiórcza, należy z nich korzystać z największą ostrożnością.

Publikowane przez nas fragmenty pamiętnika najstarszej z siostr Korczaków, Marychny Mejerowej, stanowią uzupełnienie dziennika Zofii „Aldony”, pokazują, jak straszny był los ludności cywilnej, a zwłaszcza dzieci – w piwnicach i w Pruszkowie – jak zaczęło się wtedy rozproszenie warszawiaków, którzy już nigdy nie wrócili do swego zrujnowanego miasta... Ukazują też ogromną różnicę, jaka istnieje pomiędzy wspomnieniami, zawsze obfitymi w nieścisłości, a pisaniem „dla siebie”, bez myśli o jakimkolwiek druku, dziennikiem, na korzyść tego ostatniego. „Aldona” unikała patosu, była znakomitym obserwatorem, odbierała nastroje panujące na początku i w czasie powstania, widziała męczeństwo i bohaterstwo walczących, trudy, jakie trzeba było dzień za dniem pokonywać, toteż czyta się niejeden opis ze ściśniętym gardłem. Nie ukrywała też odwrotnej strony medalu, o której pisze z niesmakiem, a nawet odrazą. Dzień po dniu, krócej i dłużej. Każdy fakt ma swoje uzasadnienie i potwierdzenie.

\* \* \*

To „życie piwniczne” czasów Powstania Warszawskiego opisał niezwykle pisarz – Miron Białoszewski<sup>10</sup>. Jedyny. Niepowtarzalny.

---

<sup>9</sup> Zob. *Dzienniki z Powstania Warszawskiego*, wybór i oprac. Z. Pasiewicz, Warszawa 2004.

<sup>10</sup> M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Warszawa 1976. Miron Białoszewski (1922–1983), poeta, pisarz, aktor teatralny, w czasie Powstania Warszawskiego przebywał w Warszawie, a swoje doświadczenia opisał w wydanym w 1970 r. *Pamiętniku z powstania warszawskiego*, który zyskał uznanie krytyki literackiej niezwykle plastyczną i nowatorskim w owe czasy podejściem do tematyki powstania.

Kazimierz Wyka<sup>11</sup> nazwał go „Nikiforem warszawskiego powstania”. „*Pamiętnik z powstania warszawskiego* – czytamy w artykule Wyki pod takim tytułem – napisał rdzenny warszawianin. Napisał ktoś, dla kogo Warszawa jest miejscem zastępczym i jedynym na lokalizację całego świata. Warszawa, jaką była przed powstaniem. Z numerami domów, dziedzińcami, balkonami, jak na superprecyzyjnym planie miasta. Warszawa ginąca w powstaniu, dom po domu, piętro po piętrze, gzyms po gzymie”<sup>12</sup>.

Pamiętnik Białoszewskiego to literatura najwyższego lotu. Dziennik „Aldony” – to literatura faktu. Jakże wspaniale się uzupełniają!

\* \* \*

*Dziennik* Marii Dybaczewskiej „Jolanty”, którego oryginał przechowywany jest w Muzeum Powstania Warszawskiego, został nam udostępniony przez syna „Reginy” (Anieli Cieszkowskiej) Włodzimierza. Był on prezentem „Jolanty” dla swej komendantki z okresu powstania. Jest to niejako ciąg dalszy losu kobiet uczestniczek powstania.

Zgodnie z inicjatywą samych kobiet (zob. „Korespondencja...” w niniejszym tomie, s. 66) oraz z rozkazem ich dowódcy kpt. „Lecha Grzybowskiego”, mimo swych stopni porucznika („Regina”) i podporucznika („Ziuta”), obie wyszły z miasta „do niewoli razem ze wszystkimi dziewczętami jako szeregowy”. I nie tylko one. „Tak będzie sprawiedliwiej, a młodsze będą miały lepszą opiekę” – uzasadniał tę decyzję Waclaw Zagórski. W książce *Wicher wolności* czytamy: „Kobiety, które brały udział w powstaniu, zgodnie z układem kapitulacyjnym i wyraźnymi rozkazami, mają prawo wyboru: mogą iść do niewoli jako żołnierze lub mogą być traktowane jak pozostała ludność cywilna. Troska o los dziewcząt, szczególnie najmłodszych i pozbawionych rodzin, nakazuje nam doradzanie im, aby nie skorzystały z tego prawa i aby wyszły w gromadzie, z całym batalionem”<sup>13</sup>.

W dzienniku obozowym Marii dzień za dniem ukazują się chronologicznie: droga w zatłoczonych wagonach bydłowych, życie w barakach w kolejnych obozach, o głodzie i chłódzie, w pewnych dniach lepsze dzięki paczkom z Czerwonego Krzyża oraz pomocy jeńców różnych narodowości umieszczonych w oko-

---

<sup>11</sup> Kazimierz Wyka (1910–1975), historyk i krytyk literatury, profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1963–1965 prorektor tej uczelni.

<sup>12</sup> K. Wyka, *Nikifor warszawskiego powstania*, „Życie Literackie” 1970, nr 22.

<sup>13</sup> W. Zagórski, *Wicher wolności. Dziennik powstańca*, Londyn 1957, s. 329.

licznych stalagach i oflagach. Zawierane przyjaźnie, tęsknota za bliskimi i za krajem rodzinnym, uciążliwe przenosiny i kolejne rewizje, strach o najpotrzebniejsze rzeczy, a zwłaszcza o notatki. I wreszcie – wbrew konwencji haskiej – zatrudnienie w fabrykach zbrojeniowych i u bauerów. Był to niewątpliwie ciąg dalszy powstańczych losów.

I wyzwolenie przez Amerykanów oraz kolejny dylemat: wracać czy nie wracać?

„Aldona”, „Regina” i „Ziuta” nie miały wątpliwości co do powrotu. Wacław Zagórski pozostał w Londynie. Dlaczego? Uzasadnia to obszernie w liście do „Reginy” (zob. „Korespondencja...”, s. 75–78). Maria maltanka (Michalina Śliwicka) i „Janka” (Janina Bogdańska) zamieszkały w Londynie, Zofia maltanka (Łucja Laura z Chobrzyńskich Kaczorkiewiczowa) – w Argentynie.

Moje własne wspomnienia z czasów powstania zamieszczone w tej książce nie mają takiego znaczenia jak dzienniki czy korespondencja uczestników. Spisane po latach, zawierają tylko to, co najbardziej wryło się w pamięć. Mój stosunek do powstania także ewoluował: od radości pierwszych dni, poprzez zapamiętane wiersze z gazetek, namiętnie czytanych i przekazywanych z rąk do rąk, pamięć o wymarszu ze zburzonego miasta i powrotu do jeszcze większych gruzów, krytyczne uwagi, które padały w mojej rodzinie, zdecydowaną niechęć do obrzydliwej propagandy i radość z odbudowy. I trudno mi się nie zgodzić z Andrzejem Wajdą<sup>14</sup>, kiedy powiada, że „rząd londyński zburzył Warszawę, a lubelski ją odbudował...”.

Niniejszy tom kończy posłowie napisane przez Janusza Marszałca z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Zawarł w nim krótką analizę postaw społecznych w Powstaniu Warszawskim. Mam nadzieję, że po przeczytaniu posłowania dramatyzm zapisów „Aldony”, Marychny oraz innych świadectw stanie się jeszcze bardziej wyrazisty.

\* \* \*

Przez ponad pięćdziesiąt lat pracy w Instytucie Historii PAN zajmowałam się XIX stuleciem, historią Rosji i Polski pod zaborem rosyjskim. Miałam szczęście, że w szkole średniej (gimnazjum i liceum) uczyli mnie wspólni Nauczyciele,

---

<sup>14</sup> Andrzej Wajda (ur. 1926), reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta, w czasie wojny w AK, twórca uznanych dzieł polskiej kinematografii (m.in. *Człowiek z marmuru*, *Człowiek z żelaza*, *Ziemia obiecana*), reżyser pierwszego powojennego filmu dotyczącego tematyki Powstania Warszawskiego, zatytułowanego *Kanał*.

ciele w Szkole RTPD im. Bolesława Limanowskiego<sup>15</sup>, a następnie – po marnych studiach w Leningradzie w czasach walki z kosmopolityzmem – przyjął na swoje seminarium Stefan Kieniewicz<sup>16</sup>, zyskałam zatem to, czego tak brakuje dzisiaj: Mistrza erudytę, znakomitego autora, redaktora i edytora. I w szkole, i w Instytucie Historii ceniono to, czego próbowano nas oduczyć na studiach: samodzielne myślenie i pracowitość. Polski ruch niepodległościowy, zwany podówczas narodowyzwoleniczym, poznawałam poprzez edycję źródeł, najpierw w serii „Powstanie Styczniowe. Dokumenty i Materiały” (w latach 1961–1986 ukazało się 25 tomów), a potem w serii „Polskie Ruchy Społeczno-Polityczne i Życie Literackie 1832–1855. Studia i Materiały”, którą zwano „zieloną” od koloru obwoluty (w latach 1978–1994 wyszło 5 tomów). Po wykonaniu kwerendy dotyczącej polskich zesłańców XIX stulecia (kartoteka zesłańców postyczniowych liczy 40 tys. nazwisk) uznałam za konieczne zakończyć prace nad „zieloną serią” i podjęłam w tym celu kwerendy w Kijowie i Wilnie nad Stowarzyszeniem Ludu Polskiego Szymona Konarskiego (2 tomy) oraz nad końcowymi trzema tomami, z których ten poświęcony Walerianowi Łukasińskiemu<sup>17</sup> właśnie idzie do druku, a dwa ostatnie (o Towarzystwie Patriotycznym i o latach 1845–1846, o tzw. przedwośniu w Królestwie Polskim) są w przygotowaniu. Tomy wychodziły nie w porządku chronologicznym, lecz w zależności od wykonanych kwerend i punktualności autorów zamawianych bądź zgłaszanych rozpraw.

Dlaczego o tym wszystkim piszę? Wydaje mi się, że poznawanie naszych powstań, zwłaszcza szczególnie upamiętnianego Powstania Styczniowego, w jakiejś mierze zaciążyło także na stosunku do ostatniego – miejmy nadzieję! – powstania już w następnym stuleciu. A może na odwrót: wieloletnie przemyślenia nad tym, które przeżyłam i odczułam na własnej skórze, odcisnęły się na krytycznej ocenie przeszłości. Tak się bowiem dzieje, że poznanie wydarzeń od środka – poprzez źródła różnej proweniencji – ukazuje ich oblicze codzienne, nie to odświętne, któremu oddajemy hołd w kolejnych jubileuszach. Wszystkie nasze wystąpienia zbrojne mają ze sobą coś wspólnego: brak odpowiedzialności

---

<sup>15</sup> Zob. W. Śliwowska (W. Załęska), *Szkola imienia Bolesława Limanowskiego [w:] Żoliborska 1. Szkoła Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci im. Bolesława Limanowskiego*, red. I. Wrzos-Marczyk, Szczecin 2009, s. 63–72.

<sup>16</sup> Stefan Kieniewicz (1907–1992), historyk i archiwista, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, po wojnie profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk, w badaniach zajmował się historią Polski w XIX w.

<sup>17</sup> Walerian Łukasiński (1786–1868), działacz niepodległościowy, założyciel Wolnomularstwa Narodowego oraz inicjator Towarzystwa Patriotycznego, aresztowany w 1822 r. i więziony przez Rosjan do śmierci w Szlisselburgu.

tych, którzy je wywołują, liczenie, że „jako to będzie”, na pomoc zewnętrzną, której nie zapewniano sobie zawczasu, brak uzbrojenia, które zdobędzie się na wrogu („Poszli nasi w bój bez broni...”, „A na tygrysy mamy wisy...”), entuzjazm na początku i niechęć do obejmowania stanowisk wówczas, gdy klęska staje się oczywista, bohaterstwo i czyny haniebne. Mieliśmy w naszym zespole zajmującym się Powstaniem Styczniowym jednego tylko sędziwego Wacława Nowaka, który zbierał latami dokumenty świadczące o antychłopskim jego charakterze: dowodził, że chłopów z rąk powstańców zginęło więcej niż powstańców z rąk zaborcy. Czy miał rację? Warto się nad tym zastanowić. Bezsprzecznie każde kolejne powstanie pogarszało sytuację społeczeństwa (poza arystokracją, która znakomicie dogadywała się z każdą władzą, otrzymywała tytuły i broniła z powodzeniem swej własności; tracili swoje, niewielkie na ogół, majątki ziemianie oraz zdeklasowana szlachta, o ile coś posiadała). Po klęsce 1831 r. utraciono autonomię i konstytucję oktrojowaną, nadaną Królestwu Polskiemu przez Aleksandra I<sup>18</sup>, oraz uczelnie; po klęsce 1864 r. reformy Aleksandra Wielopolskiego<sup>19</sup> poszły do kosza, a po śmierci namiestnika Fiodora Berga<sup>20</sup> Królestwo Polskie przekształciło się w Kraj Nadwiślański z gubernatorami na czele, którzy podjęli aprobowaną przez carów i ich doradców politykę konsekwentnego usuwania urzędników polskich i rusyfikacji. Nie przyniosła ona wprawdzie takich efektów, jakich się spodziewano, zatruwała wszakże życie codzienne mieszkańców. Oczywiście, krytyczny stosunek do sposobu organizowania powstań z góry skazanych na klęskę nie oznacza braku podziwu dla bohaterstwa ich uczestników. Nie zdołały tego przekreślić ani kłótnie emigracyjne, ani spory wśród historyków. Mimo różnego stosunku do poszczególnych dowódców jestem pełna podziwu dla walczących i dla tych, którzy ponieśli za to różnego rodzaju kary. Dlatego zainteresowałam się losami zesłańców: katorżników, osiedleńców, skazanych na zamieszkanie i osadzenie bez prawa powrotu do kraju, wreszcie wcielonych do wojska, do trzech korpusów specjalnych: Orenburskiego, Syberyjskiego i Kaukaskiego, oraz rot aresztanckich.

---

<sup>18</sup> Aleksander I (1777–1825), car Rosji od 1801 r., prowadził wojny z Napoleonem I, w 1815 r. nadał utworzonemu po kongresie wiedeńskim Królestwu Polskiemu konstytucję, zwolennik umiarkowanie liberalnej polityki wewnątrz cesarstwa.

<sup>19</sup> Aleksander Wielopolski (1803–1877), polityk, Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego w latach 1862–1863, realizował reformy społeczne i gospodarcze, poszerzające zakres autonomii Królestwa. Był przeciwny idei walki zbrojnej o niepodległość Polski i aktywnie przeciwdziałał tym tendencjom w społeczeństwie.

<sup>20</sup> Fiodor Berg (1794–1874), rosyjski generał, stłumił Powstanie Styczniowe, a następnie od 1863 do 1874 r. pełnił funkcję namiestnika Królestwa Polskiego, prowadząc politykę rusyfikacji.

W XIX stuleciu środki zniszczenia były nieporównanie mniejsze od współczesnych. Ówczesne powstania nie pozostawiały po sobie gruzów bronionych miast, choć mogły prowadzić niektórych mieszkańców do bankructwa. Osobiście bliższe mi są kółka samokształceniowe, w których czytano zakazaną literaturę, bądź polskie szkoły parafialne i inne tego rodzaju pomysły. Za takie działania też groziły surowe kary, ale dotyczyły one jedynie sprawców, a nie ogółu. W praktyce nie stosowano wówczas odpowiedzialności zbiorowej (poza Murawjowem – „Wieszatkiem”<sup>21</sup>, który wsławił się tępieniem polskich zaścianków na tzw. ziemiach zabranych), za „przestępstwa” synów bądź rodziców nie karano pozostałych członków rodziny.

\* \* \*

Literatura poświęcona polskim wystąpieniom zbrojnym jest niezwykle bogata i różnorodna: od hagiografii po całkowite potępienie *liberum conspiro*. To samo można powiedzieć o Powstaniu Warszawskim: pojawiają się monografie, rozprawy, teksty źródłowe, pamiętniki, encyklopedie itd. Oceny bywają różnorodne. Nie jest moim zadaniem omawianie ich całokształtu, co najwyżej cytowanie tych, z których czerpałam informacje. Najczęściej sięgałam do książki Wacława Zagórskiego, jako że przesłał ją i „Aldonie”, i „Reginie”, obie też posłały mu swoje komentarze.

Bezpośrednio zamieszczonych w niniejszej książce dzienników i świadectw dotyczy monografia Katarzyny Utrackiej<sup>8</sup>. Szczególną wartość mają opublikowane tam dwa spisy opracowane przez zespół autorski w składzie: Zygmunt Krzywicki, Andrzej Składanek, Marek Strok, Adam Zalewski i Kajetan Zieliński, czego nie zaznaczono – jak wymaga obyczaj edytorski – na karcie tytułowej. Z ustaleń zespołu korzystaliśmy w przypisach rzeczowych. Znacznie częściej niż autorka sięgaliśmy do książek Wacława Zagórskiego, więcej uwagi poświęcając atmosferze panującej w czasie walk i po kapitulacji. W części faktograficznej prezentowane dzienniki i świadectwa wnoszą, jak się wydaje, sporo uzupełnień do tego, co prezentuje czytelnikom Katarzyna Utracka<sup>22</sup>.

Podstawą do opracowania przypisów rzeczowych (których większość napisał historyk z Muzeum II Wojny Światowej – Artur Wodzyński) oprócz książki

---

<sup>21</sup> Michaił Murawjow (1796–1866), rosyjski generał, gubernator wileński w okresie Powstania Styczniowego, organizator represji wobec ludności polskiej, przydomek „Wieszatkiel” otrzymał ze względu na stosowaną przez siebie metodę rozprawy z ruchem niepodległościowym – egzekucje przez powieszenie.

<sup>22</sup> K. Utracka, *Zgrupowanie AK „Chrobry II”*, Warszawa 2002.

Wacława Zagórskiego *Wicher wolności* są też inne publikacje, przede wszystkim *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego* oraz *W zasięgu PAST-y* Roberta Bieleckiego<sup>23</sup>.

Dla ułatwienia zrozumienia tekstu wszystkie koligacje rodzinne zostały wyjaśnione w „Biogramach”. Informacje o innych osobach pomieszczono w przypisach.

\* \* \*

Oprócz publikowanych: *Dziennika* „Aldony”, *Odezwy* „Lecha Grzybowskiego” do kobiet 2 batalionu oraz korespondencji Wacława Zagórskiego, w papierach Zofii Korczak-Zawadzkiej „Aldony” zachowały się jeszcze: należąca do niej opaska powstańcza, dwie tarcze PŻ (jedna z nich również jest reprodukowana w tej książce), dwie legitymacje AK nr 30151 i nr 111842, stwierdzające, iż Zofia Korczak-Blatonowa jest żołnierzem AK.

Następny dokument to druk: „Dowództwo Armii Krajowej. Ob. *Blatonowa Zofia* pełni na mieście z rozkazu VI Oddziału Sztabu zlecone czynności jako *łącznieczka*. Wzywa się wszystkie organy wojskowe do udzielenia mu [*sic!*] pomocy. *M[anu] p[ropria]* 9.8.1944”. Podpis nieczytelny, pieczęć okrągła z orłem w koronie pośrodku, napis w otoku częściowo nieczytelny: SZTAB VI. KOMENDA... KRAJU. Kursywa oznacza tekst wpisany ręcznie.

Kolejnym dokumentem jest napisane na maszynie zaświadczenie dowódcy „Baonu II. Grupy Chrobry II” z 7 września 1944 r. następującej treści: „Zaświadczam, że ob. »Aldona« pracuje u nas w Gospodzie Żołnierskiej, a chwilowo została przydzielona do zorganizowania kuchni żołnierskiej przy Punkcie sanitarnym Szopena 16, lub przy jednym z oddziałów AK. D-ca Baonu II /–/ kpt. »Lech«, w z. [podpis nieczytelny]”.

Poza tym: jedna z dwujęzycznych kopii napisanych na maszynie (po niemiecku i po polsku), wypełniona odręcznie, mianowicie wydane w Warszawie 1 października 1944 r. „Zaświadczenie nr 2130” następującej treści: „Zaświadczam, że p. *Zofia Korczak-Blatonowa*, ur. w Warszawie 14 kwietnia 1904, zam. w Warszawie stale przy ul. *Mickiewicza 22*, obecnie *Szopena 18*, jest stale zatrudniona w Polskim Czerwonym Krzyżu w charakterze *siostry P.C.K.* Władze wojskowe i cywilne proszone są [o] okazywanie wymienionej pomocy w razie

---

<sup>23</sup> *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 1–6, red. P. Rozwadowski, Warszawa 2000–2006; R. Bielecki, *W zasięgu PAST-y*, Warszawa 1994.

potrzeby. Zaświadczenie ważne do dnia 31 grudnia 1944 r. Wydano opaskę PCK nr 2130/VIII. Pełnomocnik Zarządu Gł. PCK na Okręg Warszawski. Podpis własnoręczny /-/ Al. Lewandowski”. Pieczęć okrągła z napisem w otoku: „Pełnomocnik Zarz[ądu] Główn[ego] PCK Okręg Warszawski”. Pośrodku krzyż.

Ostatnim dokumentem jest „Zaświadczenie tymczasowe (do wymiany po wojnie na właściwą legitymację)” z dnia 3 października 1944 r., że *mgr »Aldona«* odznaczona została *Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami*”, a jako podstawę przyznania odznaczenia podano: „osobiste stwierdzenie D-cy Warszawskiego Korpusu AK gen. brygady »Montera«<sup>24</sup> oraz Jego Z-cy Płk. dypl. »Wachnowskiego«<sup>25</sup> wyrażone D-cy Grupy »Koło« w ostatnim dniu powstania”. Podpis własnoręczny dowódcy Grupy „Koło” płk. „Bolesława Kołodziejskiego”<sup>26</sup>. Tekst oznaczony przez nas kursywą wpisany został do jednej z kopii sporządzonych na maszynie do pisania.

---

<sup>24</sup> Antoni Chruściel, „Monter”, „Nurt” i in. (1895–1960), gen. brygady (1944); uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i kampanii 1939 r.; w konspiracji w ZWZ od 1940 r., od maja 1941 r. komendant Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ, następnie Okręgu Warszawskiego AK; dowódca sił polskich w Powstaniu Warszawskim; po wojnie na emigracji w Stanach Zjednoczonych.

<sup>25</sup> Karol Ziemiński, „Wachnowski” (1895–1974), gen. brygady (1964), uczestnik wojny polsko-bolszewickiej oraz kampanii 1939 r.; w konspiracji od 1940 r. – w Polskim Związku Wolności, następnie w ZWZ-AK (w Oddziale III Komendy Głównej AK); od 7 sierpnia 1944 r. jako dowódca Grupy „Północ” dowodził obroną Starego Miasta, od 4 września tego roku zastępca dowódcy Okręgu Warszawskiego AK; po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

<sup>26</sup> Zygmunt Reliszko, „Bolesław Kołodziejski” (1889–1956), ppłk służby stałej piechoty; uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, kampanii 1939 r., następnie w ZWZ-AK (w „Wachlarzu”), później w NSZ; w czasie Powstania Warszawskiego dowódca Brygady Dyspozycyjno-Zmotoryzowanej „Koło”; po wojnie na emigracji.



## Nota edytorska

Pisownia i interpunkcja w publikowanych relacjach zostały uwspółcześnione. W nawiasach okrągłych znajdują się uwagi odautorskie, w nawiasach kwadratowych – redaktorskie uzupełnienia i przypisy tekstowe – literowe. Uwagi od redakcji są zapisane kursywą w nawiasach kwadratowych. Liczebniki odmienne podajemy słownie. Ujednolicamy zapisy dat: zamiast VIII, IX, X piszemy: sierpień, wrzesień, październik. Pomijamy zapis „44”, pojawiający się przy niektórych datach w dzienniku, natomiast uzupełniamy w nawiasach kwadratowych dni tygodnia pominięte niekiedy przez autorkę. Wszystkie pseudonimy podajemy w cudzysłowach. Tytuły publikacji, rękopisów oraz słowa obce wyróżniamy kursywą. W części pierwszej, drugiej i „Biogramach” przypisy tekstowe są przypisami redakcyjnymi. Część trzecią (*Dziennik Marii Dybaczewskiej*) opatrzone dwoma rodzajami przypisów – przypisami autorki oraz przypisami redakcyjnymi. Te ostatnie oznaczone są: (przy. red.). Skróty niebudzące wątpliwości rozwijamy, nie stosując nawiasów kwadratowych, np.: b[ardzo] – bardzo, W[arsza]wa – Warszawa, Grzyb[owska] – Grzybowska, P[lac] Zbawiciela – plac Zbawiciela, przyst[anek] – przystanek itd. Tekst stał się dzięki temu bardziej czytelny.